

„ZIEMNIK BIAŁOSTOKI”

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63.

Pollpy bankowe wyciągały swe macki po pieniądze skarbowe

Ale rząd musi im na to odpowiedzieć: „PRECZ Z ŁAPAMI”

WARSZAWA, 12. V. (a). W okresie powojennym na całym terytorium Rzeczypospolitej powstała wielka liczba nowych banków, a dawne instytucje kredytowe nagle otwierały filie.

Byliśmy świadkami miewałego widoku: w przeciągu stosunkowo niedługiego czasu banki zaczęły wykonywać kawiarnie, magazyny, sklepy.

Miasta przybrały nowy wygląd. Tam, gdzie przedtem mieściły się stare firmy handlowe, szły wskaźniki, że na tam miejscu powstał nowy bank.

Trwało to stosunkowo dość długo. Banki miały swoich siem lat (ludzi), po których następują lata chude, bardzo chude.

Właśnie wkraczamy w okres początkowy tak zwanych „kpięcych czasów” dla instytucji kredytowych.

W „światku” bankierskim — popłoch, pisk i zgrzytanie zębów.

Nie mamy gotówki obrotowej, a kredyt rząd nie udziela! — gromkim głosem rozlega się dokoła.

Bankierzy, nie tracąc nadziei, wszelkimi sposobami starają się wywrzeć nacisk na rząd, — grożąc niewypłacalnością dużej ilości zachwianych banków i chcą wymusić na skarbie pomoc.

Rzeczywiście z bankami jest źle. Bardzo nawet źle.

Krach jest prawie nieunikniony!

I dobrze się stanie, że zniknie kilkanaście banków. Duża licz-

ba klientów stracił przytem sporo pieniędzy. Trudno: poniosła zasłużoną karę za swą lekomyślność i lokowanie pieniędzy w przedsięwzięcia spekulacyjne.

Należy wreszcie kres położyć okłamywaniu ogółu i zerdrzeć zasłonę, pokrywającą sztuczki bankierskie.

Zaden kryzys, ani zastój nie jest przyczyną nieuniknionych bankructw. Banki płacą teraz daninę życia za swą niesumienne gospodarkę. Nieproporcjonalnie duża ilość banków, z chwila nadejścia „czasów normalnych” stabilizacji waluty i wprowadzenia złotego, została „bez pracy”. Bankom wytracono z ręki operacje walutowe, które, niestety, nie były tylko specjalnością czarnej giełdy.

Mieły bezpowrotnie czasy olbrzymich zysków, jakie banki cignęły z niezdrowej spekulacji markowej lub na chwilem windowaniu akcji. Trzeba się wziąć do pracy, która poważnym instytucjom przystoi: finansowanie przemysłu. W zdrowej bowiem organizacji gospodarczej banki muszą rozwijać akcję kredytową, nie zaś zajmować się podejrzanymi operacjami.

Gdzie jednak podziały się olbrzymie sumy, — zarobione na spekulacji — to tajemnica publiczna, o której wróble ćwierkają. Wszyscy orientujący się w sytuacji, doskonale wiedzą, że winę za dzisiejsze trudne warunki, poniosła przedewszystkiem dyrektorzy, którzy ponieśli instytucje, na których czele

stali, do zguby. Panowie ci, po większej części dekorowani orderami, dziwnie rządzą.

Transakcje giełdowe przeprowadzane były w sposób taki: o „operacji” przynosiła zysk, wówczas zapisywano dochód na rachunek panów dyrektorów, gdy zaś „interes” się nie udał — wówczas stratę ponosił bank.

To był niezawodny sposób wzbogacenia się dyrektorów i ruin powierzonych im pieczy instytucji.

Z dywidendami też sobie radzono. Przed niedawnym czasem jeden z najpoważniejszych banków warszawskich ogłosił cyniczny wprost bilans, w którym tantiemy dla dyrektorów trzykrotnie przewyższają dywidendę akcjonariuszy.

Ta, że się tak delikatnie wyrażymy, niesumienna gospodarka, musiała wywołać katastrofę, w której obliczu stoją.

Nikt, oprócz łatwowiernych klientów, (jez po upadłych bankach ronić nie będzie.

Niech idą, skąd przyszli!

Pan Grabski na Radzie Gospodarczej a na plawach fabrykanckich dry skóra

WARSZAWA, 12. V.

Dziś o godzinie 10 i pół rozpoczęło się posiedzenie państwowego Rady Gospodarczej pod przewodnictwem p. premiera Grabskiego.

Przedmiotem obrad będzie obecne położenie przemysłu w fazie sanacji skarbu i środki za-

Zjazd kaniowczyków

WARSZAWA, 12. V.

Wczoraj odbył się jednodniowy zjazd Związku kaniowczyków.

Inauguracja zjazdu była uroczysta mszą żałobną ku czci poległych pod Kaniowem.

Celebrował mszę J. Em. ks. biskup polowy W. P. Gall, a kazanie wygłosił ks. Mauersberger.

O godzinie 10 m. 30 odbyło się otwarcie zjazdu.

Zagaił obrady prezes Związku p. Cattani, powołując na przewodniczącego p. K. Stypę.

Przemawiali kolejno: gen. J. Haller, pułk. Zymirski i inni.

Po wystąpieniu sprawozdania zarządu, zatwierdzono statut i zarząd Związku, poczem uchwalono: projekt stworzenia komisji historycznej II korpusu oraz wniosek w sprawie wykonania uchwał poprzednich zjazdów.

Zjazd zamknięto o godz. 2-iej m. 30 po poł.

Wczoraj w kasynie garnizonowym (Al. Szucha 23) odbył się bankiet, na którym wśród podniosłego nastroju przemawiali gen. J. Haller, pułk. Zymirski i inni, przyczem uchwalono wysłać depesze powitalne do pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Krew polska wciąż jeszcze broczy na Wschodniej granicy Rzeczypospolitej

Bandy rozbójnicze strzelają z karabinów maszynowych

W nocy z 8 na 9 b. m. napadła na majątek Krasownice (pow. nieświeski) własność p. Myślińskiego, banda, wyposażona w karabin maszynowy. Bandyci, steroryzowali służbę, zabili karbowego, zranili ekonoma i uszli, zabierając ze sobą 9 koni dworskich.

Policja zarządziła pościg i przygotowała zasadzkę nad samą granicą.

Jednakże straż pograniczna sowiecka, dowiedziawszy się o tych przygotowaniach, umiała powiadomić bandytów i umożliwić im ucieczkę przez granicę między Cieszkowicami i Płaczkowicami.

W tymże samym czasie na wschód od Lunińca, banda złożona z 20 ludzi, usiłowała przejść przez kordon. Nasz posterunek policyjny przyjął bandytów salwami. W czasie walki jeden posterunkowy został zraniony i pobity, ale bandę powstrzymano.

Równocześnie niemal 20 bandytów napadło na posterunek policyjny w Tomaszgrodzie (pow. sierpeński) i zranilo 2 posterunkowych. O zarządzonej pościgu niema dotychczas relacji, lecz istnieje nadzieja, że uda się odciąć bandytów i umożliwić im powrót za konior-kowicami.

CI, którzy przepadli

Z Paryża pisał: Byli ministrowie Emanuel Brousse i b. deputowany Maunaut, kandydujący z listy „Union republicaine democratique et sociale” nie uzyska-

li prawdopodobnie mandatów w okr. Pyrenees Orient. Deputowany Mandel w okr. Oronde także prawdopodobnie przepadnie.

Komunikat finansowy

z dnia 12 maja

WARSZAWA, 12. V.

Na dzisiejszym posiedzeniu giełdowym robiono dolarami po kursie 5,18 i pół.

W stosunku do ostatnich notowań jest spadek wszystkich walut europejskich. Jedynie Wiedeń został na poziomie ostatnich.

Prawdopodobnie powodem tej sytuacji jest niepewność wyniku wyborów parlamentarnych we Francji i zapewne jutro lub pojutrze sytuacja musi się w tą lub w ową stronę wyśnić. Będzie więc albo dalszy spadek walut europejskich, względnie powrót do kursów poprzednich.

Akcje początkowo bardzo mocne, przy końcu utrzymać zakładnie na kursach ostatnich.

Papiery państwowe bez zmiany. Niełasność komunikatu P. K. O. o skupie bonów, pomieszczonego w piśmie niedzielnym, nie pozwala na dokładne określenie kursu bona złotego. Albo będzie P. K. O. przy skupie liczyć kurs franka szwajcarskiego, jak to można było wnioskować z komunikatu i wówczas należałoby się spodziewać dużej wyższości bonów, albowiem P. K. O. kupować więcej na giełdzie, ażeby nie zanotowano bonów niżej.

Z listów zastawnych ziemskich podniosły się na 30 zł przy końcu jednak dało się zauważyć raczej podaż.

Złoto nie odbiega zbyt od poprzedniego rytetu.

GIEŁDA

WARSZAWA, 12. V.

Notowania w złotych
Belgia 24.80.
Holandia 193.90.
Londyn 22.65.
New York 5.18 i pół.
Paryż 30.
Praga 15.22 i pół.
Szwajcaria 92.10.
Wiedeń 7.32 i pół.
Włochy 23.10.
Milionówka 0.50.
8 proc. pol. złota 0.80.
6 proc. bonów 0.75.
Ruble złote 2.70.
Poż. dol. 2.75.

AKCJE
Częstocice 3.50, 3.25, 3.40.
Gosławice 2.00, 2.15, 2.10.
Michałów 0.80, 1.10, 0.95.
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 6.15, 5.15, 5.60.
Firley 0.90, 1.00, 0.95.
Łazy 0.30.
Drzew. Przem. i Hand. 0.80.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 7.50, 7.25 1), 7.50 2), 8.00, 7.50, 7.75 3), 8.25, 7.75 4).
Polska Nafta 0.75, 0.70.
Nobel 1-5 em. 2.30, 2.15, 2.25, 6 em. 2.00, 1.90, 2.20.
Lenartowice 0.30.
Cegielski 0.85, 1.00.
Piłoner 10.50 4).
Lipon 1.00, 0.95.
Modrzejów 11.75, 11.50 1), 13.25 12.50 3), 14.25, 13.75 5).
Norblin 1.00, 1.20, 1.10.
Orthwein bez praw.
Ostrowieckie 15.50, 12.25.
Parowoz 0.65, 0.50.
Pocisk 1.30, 1.50, 1.30.
Rudzik 1-4 em. 2.35, 2.25, 2.30 1), 2.50, 2.35, 2.40 2), 2.60, 2.40 3), 2.60, 2.50, 2.55, 5 em. 2.25, 2.15, 2.20.
Starachowice 4.80, 4.15, 4.25.

Urus 1-2 em. 2.50, 2.35, 2.40, 3 em. 2.10, 2.20, 2.15.
Zieloniewski 14.00, 13.50, 13.25.
B. Dyskontowy 8.50, 9.00.
B. Handlowy 11.00, 10.50.
B. dla Hand. i Przem. 2.00, 2.25.
B. Kredytowy 1.20, 1.20, 1.35.
B. Przemysł. Warsz. 2.50.
B. Pol. Handl. w Pozn. 4.00.
B. Tow. Społecz. 7.00.
B. Wil. Pr. Handl. 0.20.
B. Zachodni 1-5 3.30, 3.65, 3.50, 4 em 3.10, 2.80, 2.95.
B. Zjedn. Ziem. Pol. 2.00.
B. Zw. Sp. Zar. 7.00, 8.00, 7.25.
B. Zw. Ziem. 0.40.
„Cera” 0.50, 0.45.
Kijewski 0.65, 0.50.
Puls 0.70, 0.65.
Spies 1.45, 1.55, 1.45.
Strem 28.50.
Wildt 0.30, 0.35, 0.30.
Zgierz 4.10, 4.15, 4.10.
„Elektryczność” 2.60, 2.50, 2.70.
Pol. Tow. El. 0.25, 0.30.
„Siła i Światło” 0.80, 0.65, 0.75.
„Chodorów” 6.50, 6.00, 6.20.
„Czersk” 1.30, 1.20.
Konopie 1-4 em. 0.90, 0.85.
Zawiercie 68.00, 67.00.
Zyrardów 47.00, 52.00.
Belpol 0.15.
Borkowski 2.20, 2.30, 2.25.
Hur 0.75.
Jabłkowscy 0.25, 0.30.
Syndykat Rol. Warsz. bez kuponu 3.65, 4.00.
Zach. Tow. dla H. i Przem. 1.10.
Transport i Zegluga 1-6 em. 0.30, 0.35.
Cmielew 1.15.
Habersbach 8.80, 8.25, 8.30.
Kucze 0.55.
Konek 0.15.
Sedytas 3.00, 2.85.

Podróż inspekcji na ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego

WARSZAWA, 12. V.

(b). W dniu dzisiejszym minister spraw wojskowych gen. Sikorski, rozpoczął inspekcję okręgu korpusu „Pomorze”.

Inspekcja obejmie przedewszystkiem kontrolę administracji wojskowej oraz przegląd flo-

ty, który odbędzie się w Gdyni.

Ministrowi Sikorskiemu, w podróży inspekcji pomiedzy innymi towarzyszy pułk. Trouseau z francuskiej misji wojskowej w Polsce.

Sprawa bez świadków Redaktorowi Stępczyńskiemu wytoczono jedenaście spraw za bezwzględną krytykę rządu p. Witosa

(b). Dziś we wtorek, warszawski sąd okręgowy rozpatrywać będzie jedenaście spraw procesowych, wytoczonych redaktorowi „Głosu Prawdy”, p. Woiciechowi Stępczyńskiemu.

Sprawy powstały jeszcze za czasów rządzenia Polska przez p. p. Witosa i Kiepskiego, którzy uczyniły się dotknięci bezwzględna krytyką red. Stępczyńskiego.

Jak się dowiadujemy, wszystkie jedenaście spraw rozpatrywane będą bez świadków, gdyż sąd nie zgodził się ich przesłuchiwać. Pomiedzy świadkami, podanymi przez oskarżonego, figurowały osoby, wchodzące w skład ówczesnego gabinetu z p. Witosem na czele oraz cały szereg polityków i wyższych wojskowych.

Groźne zmarszczone brwi Kręś na patrzą na Berlin

Z Berlina pisał: Firma donosiła następujące szczegóły z Moskwy, że w Berlinie, wzywaniem, który ma miejsce w delegacji sowieckiej w Berlinie.

W ostatnim numerze „Zwiezd” rząd so. w Moskwie następujące oświadczenie: „Wobec niechęci, przebiegającej rządy, w Moskwie, wzywaniem, że podobne cięcia nie powtórzą się, oraz wypłacenia odszkodowania aresztowanym.”

„Zwiezd” publikują również artykuł Kręś, który wywo-

dzi, że zachowanie się rządu niemieckiego zmusza rząd sowiecki do kompletnego przerwania stosunków handlowych z Niemcami i do likwidacji urzędów, służących temu celowi.

Podjęcie takich kroków jest oczywiście ciężkie dla Rosji, jednakże wytrzymała ona już znacznie cięższe ciosy. Na każdy cios niemiecki — pisze Kręś — możemy odpowiedzieć dwoma.

Pierwsze wieści o rezultatach wyborów we Francji

Wyboru odbyły się spokojnie

Z Paryża donoszą nam: Wyboru w Paryżu odbyły się zupełnie spokojnie. Z prawicy nie otrzymano wiadomości o jakichkolwiek wypadkach lub zamieszkach.

Liczba głosujących jest, jak się zdaje, dość wysoka.

Z Paryża donoszą: Godz. 9 m. 30. Sukcesy socjalistów okazały się prawdopodobnie większe, aniżeli się tego spodziewano, albowiem komuniści, z wyjątkiem okręgów parwskich, gdzie na prowincji nie uzyskała znaczniejszej liczby głosów. W nowej izbie deputowanych komuniści będą stanowili nieczł. grupę, niezdolną do wywierania jakiegokolwiek wpływu politycznego. Wobec radykalni i socjaliści będą prawdopodobnie jedynymi zwycięzcami wczorajszej walki wyborczej. Główny paryski organ tych ugrupowań „Ouvrier” zamieszcza 5.

dziś artykuł wstępny, stwierdza jacy, że blok narodowy został zmiażdżony. Żądałacy od prezydenta republiki Milleranda i od prezesa rady ministrów Poincaré aby ustąpili z zajmowanych stanowisk. „L'Ouvrier” pisze: „Francja staje się z powrotem republiką” i również żąda, aby prezydent republiki ustąpił ze stanowiska.

PARYŻ. (PAT.). Godzina 10 B. l.ans zysków i strat wyborczych przedstawiał się do godziny 7-ej rano jak następuje: konserwatyści pozyskali 2 mandaty, utracili 6; republikańscy 9, utracili 18; radykalni 18, utracili 41; radykalni dywysdenci pozyskali 6, utracili 18; radykalni socjaliści pozyskali 49, utracili 6; republikańscy socjaliści pozyskali 8, utracili 4; socjaliści zjednoczeni pozyskali 33, utracili 4 i komuniści pozyskali 7, utracili 5.

P. M.

Warszawa

Pożyteczna działalność naszego Zbrodnicze metody niemieckiego sztabu Cło w złocie poselstwa w Rzymie

WARSZAWA 12. V. (b.) Do Warszawy wrócił z Rzymu szef sekretariatu ministra spraw zagranicznych, p. Tadeusz Komorowski. W sprawozdaniu p. Komorowski zdał relację z działalności naszego poselstwa przy rządzie włoskim.

Okazuje się, że polska placówka rzymska, na której czele stoi p. poseł August Zaleski,

jest jednym z najlepszych zorganizowanych poselstw Rzeczypospolitej zagranicą i cieszy się specjalnym uznaniem szefa rządu włoskiego i ministra spraw zagranicznych, Mussoliniego. P. Zaleski kładzie specjalny nacisk na stronę propagandy polskiej we Włoszech, która rozwija się tam bardzo dla kraju pożytecznie.

Podniebienie piwoszków skrzywdzone przez Sejm

Piwo polskie będzie cieniutkie i nawet rausza nie sprawi

WARSZAWA 12. V. (waz.) Zgodnie z zapowiedzią wczorajszego „Kurjera” Czerwonego komisja skarbową dokonała trzeciego czytania projektu ustawy o opodatkowaniu piwa. Projekt przyjdzie pod obrady izby na posiedzeniu 20 b. m., ustawa ma obowiązywać od 1 stycznia 1925 r.

Z ważniejszych postanowień ogół interesujących, należy zapisać: uznanie bezceł urzędowo ocenianych i zaopatrzonych firm browaru za przynależność browarów, których nie wolno odstępywać komukolwiek, jak tylko po usunięciu znaku cechowego i firmy. Używać beczki do nalewania piwa w celu sprzedaży może tylko to przedsiębiorstwo, do którego beczki należą i którego firma są opatrzone. To samo dotyczy flaszek i innych naczyń, na których jest utrwalona firma browaru i pojemność naczynia.

Ustawa projektowana nie rozstrzyga, niestety, problemu najważniejszego dla samych piwoszków. Nie usunął następstw uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy ustawy antyalkoholowej, która sprawiła, że piwo w Polsce stało się odrazu obrzydliwym ciekaczem bez mocy i smaku.

Rozwój przemysłu browarnic

czego został przez tę ustawę tak gruntownie zdławiony, że tylko jej zasadnicza zmiana może spowodować poprawę. Na rozwój przemysłu browarniczego, według opinii ustalonej na komisji, działają zabójczo.

niepomniennie wysokie zarobki szynkarzy, siegające kilkuset procent zysku.

Tym zgubnym zjawiskom o-mawiana ustawa, niestety, nie zapobiega.

5-groszówki metalowe Wyrabia je mennica warszawska

Państwowa mennica w Warszawie zajęta jest obecnie biciem monet metalowych wartości 5-ciu groszy. Wskutek częściowego narazie uruchomienia mennicy dziennie wyrabia się od 100 do 150.000 sztuk. O gólem dotychczas wybito około 3.000.000 monet 5-groszowych. Znajdą się one w obiegu po ukończeniu całej potrzebnej ilości i zamienia wypuszczone obecnie 5-groszowe biletu zdawkowe przerobione z banknotów markowych wartości 10.000.000 mkp.

Srodki, do jakich uciekał się sztab niemiecki w czasie wojny europejskiej, poczytać można za legendarnie wyniszczenia, gdyby nie to, że znalazły się niezbita dokumenty pisemne, które odsłaniają w całej ohydzie te zbrodnicze działania. Rosja rola się od zdradcy i szpiegów. Kamarylla rosyjska dworska była prawie cała na zoldzie niemieckim. Nawet carowa doszła do takiego dzikiego zapamiętania, iż wędzioła o mających się dokonać lub nawet sama inspirowała najniebezpieczniejsze zbrodnie. Otrucie człowieka, głodzenie go podstępnie, jeśli wchodził w drogę planom niemieckim, już nie mówiąc o codziennych aresztowaniach i zsyłkach w odległe gubernie, było na porządku dziennym. Zbrodnie te omawiano i wykonywano z najniższą krwią niemal z modlitwą na ustach.

Kiedy napór armii koalicyjnych na froncie zachodnim stał się coraz bardziej niebezpiecznym, sztab niemiecki postanowił wywołać w sposób sztuczny epidemię w Rosji, aby zmusić cara do oddzielenia pokoju pod wpływem przekupionych ministrów, którzy w ten sposób mieli „ocalić” Rosję od zagłady.

Centralna figura i ostoja tych piekielnych planów był Rasputin, twórca religii natury. Przez jego ręce przechodziły wszystkie papiery, zawiadomienia on przyjmował szpiegów niemieckich, oznaczonych tylko numerami, on był wykonawcą planów niemieckich w Rosji.

Ponizej podajemy tajemną depeszę sztyfowaną, ogłoszoną w Anglii, która wprowadza nas w świat wprost legendarnych zbrodni. Depesza była skierowana z Berlina do Rasputina.

„Memorandum 2697-346. „Nr. 70 przedstawił panie oświadczenie i projekty najwyższej instancji. Wszystkie zostały laskawie przyjęte. Posyła wam drogą na Malmoe, Karola Johnke Nr. 229, bakterjolog Instytutu w Frankfurcie, który przybędzie do Piotrogradu 18-go, i natychmiast stawi się u pana. Tym samym transportem

przybędzie pod adresem firmy Jakowlew i spółka, naszych przyjaciół, handlarzy owoców en gros, przy ulicy Nikolskiej w Moskwie, sto dwadzieścia sześć beczulek kanadyjskich jabłek i dziewięćdziesiąt skrzyń hananów z wysp Kanaryjskich. Zostaną one rozdzielone zwykłymi handlowymi systemem między Kazań, Charków, Odese i inne miasta. Ważnem jest, ażeby P. (Protopopow) ułatwił szybką dostawę do miejsc przeznaczenia, albowiem owoce mogą ulec zepsuciu.

„Nr. 229 otrzymał obszerne instrukcje co do stosunków z lwaniem Jakowlewem, który jest naszą ostoją w Moskwie i ma być tajnie powiadomiony przez osobę, wiozącą panu ten list.

„Owoców nie należy ani dotykać, ani jeść; zawierają bardzo niebezpieczny zarazek.

„Cholera powinna wybuchnąć w niecałe trzy tygodnie po nadejściu owoców. Liczymy na P., który ma wszelkimi możliwymi sposobami przyspieszyć dostawę. Pewną część owoców możnaby ofiarować instytucjom dobroczynnym, dla rozdzielienia między ubogich.

„Należy uprzedzić A. (Wyruhowa), że Kornilow ma ją w podejrzeniu co do sprawy Zarudnigowa. W jego posiadaniu znajdują się obciążające ją listy, ukryte w szafie w jego sypialni. Trzeba je natychmiast wydobyc. Gdyby mu się wydobył jakiś nieszczęśliwy wypadek, atmosfera oczyściłaby się rantownie. To samo odnosi się do jego przyjaciela N. W. Niekrasowa, należącego do komisji budżetowej i kolejowej w Dumie. Onaj mógłby bardzo pokrzyżować nasze plany.”

„Wybądź depesza.

Owoc, nadeszły i zostały rozdane różnym instytucjom dobroczynnym. Kamarylla czekała niecierpliwie na wypadek. Ale przeszły 3 tygodnie, przepowiedziane, a wyników nie było. W końcu Rasputin otrzymał list z Kijowa z Hotelu Continental od owego bakterjologa treści następującej.

Co się działo na sobotniej gieździe

WARSZAWA 12. V. Trzy ostatnie zebrania giełdowe upłynęły pod znakiem stopniowo wzmacniającej się tendencji dla większości papierów dywidendowych. Należy zwrócić uwagę na tę okoliczność, że nie które akcje prawie odzyskały swe względnie wysokie kursy, notowane przed wprowadzeniem tabeli złotowej. Do takich należały przede wszystkim „Zyrardów”, który zakończył wczoraj kursem 50 i pół zł., t. j. znów o 20 proc. wyższym od poprzedniego. Kurs ten odpowiada około 1.800 milj. mk. za jedną akcję, co znaczy, że ostatnia zniżka dla tej akcji została powetowana z powodzeniem. Niektóre inne solidne akcje kroczyły w ślad za Zyrardowem.

W grupie bankowej zaznaczyły się 25-procentowa zwykła akcja Banku Handlowego i dla Handlu i Przemysłu. Polski Bank Przemysłowy zyskał znów 20 proc. — inne mniej.

Z chemicznych nienotowany przez parę dni „Strem” zadebiutował kursem 28 zł., t. j. o 50 proc. podskoczył w cenie; zaś „Sole Potasowe” prawie że odbiły ostatnią stratę, zyskując na jednej giełdzie 60 proc. wartości. Mocniej również zanotowano „Kijowski” (+ 20 proc.) i „Zgierz” (+ 15 proc.).

Wśród cukrowych „Warsz. Tow. Fabr. Cukru” i „Czestoch. Cuk.” zyskały po 15 proc., zaś „Chodorów” — 25 proc. „Gosla

wice” — nieznacznie spadły. Węglowe nieco mocniej. Z naftowych tylko „Lenartowicz” podniósł się o 50 proc., pozostałe — niżej i w pewnym zaniedbanu.

Metahigieniczne — zwykowały przy dużych obrotach. „Cegiel-ski”, „Modrzewów”, „Ostro-wie”, „Starachowice”, „Paro-wozy” i „Pocisk” poprawiły swe notowania o 15—25 proc., zaś „Kohn, Zieliński i S-ka” — o 50 proc.

Z handlowych najmocniej zanotowano „Syndykai” (+ 50 proc.). Spożywcze zyskały 25—35 proc.

Postawa ogólna sytuacji finansowej nie poprawiła się o tyle, aby ostatnio notowane zwycięzki mogły być uważane za początek solidnej, od dawna oczekiwanej haussy, przeto należy być ostrożnym z nabywaniem akcji na krótki termin. Olejda warszawska niejednokrotnie kroczyła po linii, która z normalną konstrukcją logiczną nie zawsze się zgadzała. Najprawdopodobniej realizacja już w najbliższych dniach wpłynie na zniżkę kursów.

Rynek walutowy nie wykazuje zmian istotnych. Po ostatnim spadku fr. francuskich i belgijskich ostatnie zebranie wzmacniło kursy tych obywateli walut. Milionówka spadła o 20 proc.; inne papiery państwowe — bez zmian. Listy zastawne przedwojenne mocno; markowe również mocno i zwycięsko.

Jubilat bynajmniej nie czciogodny

Przed sądem w Katowicach, razem udowodniono mu zajmowanie się przemyślnictwem, za co, jako 28-letni, otrzymał 6 razy za różne występki. Tym tygodni więzienia.

Wczoraj odbył się we Lwo-

„Niestety owoc skutkiem opóźnienia w transporcie, nadeszły w stanie nie nadającym się do spożycia. Wielka to szkoda, szczególnie żal tylu trudów, jakich sobie zadali nasi szlachetni ofiarodawcy.”

Wypadki epidemii były tylko sporadyczne. Przypadek popełnił zbrodniarzem wszystkim. Powtórzono próbe jeszcze raz, ale i później wypadek spowodował tylko śmierć szpiega niemieckiego, który miał się zająć w Petersburgu wysyłką transportów.

Jak zwalczać korsarstwo pośredników?

Zakonspirowane w surogatach zysku młynarzy

czyli

Spłżowe prawo ale nie Lassalle'a

Zdarzyło się, że pewien młynarz, powszechnie znany ze swej uczciwości, iakoś nagłe zachorował i zmarł. Był to

grom z jasnego nieba dla mieszkańców okolicznych wiosek. Młynarz bowiem słynął z nieposzlakowanej uczciwości i swych dobrodziejstw. Znikłona make co do kwarty wymierzał, z przemiału nie ciągnął zysku. To też skoro zmarł, nie młynarzowi, żal powszechny zapanował wśród wiośniaków, a nawet między dwu wsiami, położonymi najbliżej młynna, powstał spór, na którym cmentarzu

maia spocząć zwłoki.

Gadu, gadu! zdecydowano, że z obu wsi zostanie zaprzęzione do karawanu po jednym koniu.

Do której z obu wsi, konie po ciągną, tam spoczną zwłoki młynarza.

Ku niemałemu zdumieniu konie minęły krzyżujące się drogi i stanęły dołowo na skraju lasu, przy

wielkiej rozłózyciel sośnie.

Zjawiska tego nikt nie mógł sobie wytłumaczyć pocziwi wieśniacy. Aż oto chwile konsternacji przerwało przeciągłe wycie psa: an...an...hengen.

Działo się to we wsi niemieckiej. Zrozumeli wówczas wieśniacy, dlaczego konie stanęły właśnie przed sosną. Anhengen — po polsku znaczy — powiesić.

Taka naogół opinia wśród ludu zdobyła sobie już oddawna młynarstwo. Okpiwają oni konsumentów na każdym kroku. Karmia nas maki

szkodliwa dla zdrowia. Młynarz naogół nie oddziela z ziarna zanieczyszczeń w postaci wszelkiego gatunku chwastów, gliny, piasku etc. etc.

Bowiem każdy młynarz woli dać

wieceł

maki, szkodliwej, niż

nieśwież

dobry. Jest to niejako „nieświeżość” młynarstwa. Dekla-

Wydane zostało następujące rozporządzenie dotyczące wpływu opłat celnych w złocie:

Monety złote winny mieć wagę normalną. Starcie, nadmierne, obcięcie lub w jakikolwiek inny sposób uszkodzone monety wykluczone są od przyjęcia.

W miejsce monet złotych cło może być za specjalnym zezwoleniem min. skarbu uiszczane również złotem w stopach, z uwidocznieniem na nich cechami Państwowego Urzędu Probierczego.

Wartość jednego grama czystego złota określona została na 3,44 złotego.

Jak zwalczać korsarstwo pośredników?

Zakonspirowane w surogatach zysku młynarzy

czyli

Spłżowe prawo ale nie Lassalle'a

Zdarzyło się, że pewien młynarz, powszechnie znany ze swej uczciwości, iakoś nagłe zachorował i zmarł. Był to

grom z jasnego nieba dla mieszkańców okolicznych wiosek. Młynarz bowiem słynął z nieposzlakowanej uczciwości i swych dobrodziejstw. Znikłona make co do kwarty wymierzał, z przemiału nie ciągnął zysku. To też skoro zmarł, nie młynarzowi, żal powszechny zapanował wśród wiośniaków, a nawet między dwu wsiami, położonymi najbliżej młynna, powstał spór, na którym cmentarzu

maia spocząć zwłoki.

Gadu, gadu! zdecydowano, że z obu wsi zostanie zaprzęzione do karawanu po jednym koniu.

Do której z obu wsi, konie po ciągną, tam spoczną zwłoki młynarza.

Ku niemałemu zdumieniu konie minęły krzyżujące się drogi i stanęły dołowo na skraju lasu, przy

wielkiej rozłózyciel sośnie.

Zjawiska tego nikt nie mógł sobie wytłumaczyć pocziwi wieśniacy. Aż oto chwile konsternacji przerwało przeciągłe wycie psa: an...an...hengen.

Działo się to we wsi niemieckiej. Zrozumeli wówczas wieśniacy, dlaczego konie stanęły właśnie przed sosną. Anhengen — po polsku znaczy — powiesić.

Taka naogół opinia wśród ludu zdobyła sobie już oddawna młynarstwo. Okpiwają oni konsumentów na każdym kroku. Karmia nas maki

szkodliwa dla zdrowia. Młynarz naogół nie oddziela z ziarna zanieczyszczeń w postaci wszelkiego gatunku chwastów, gliny, piasku etc. etc.

Bowiem każdy młynarz woli dać

wieceł

maki, szkodliwej, niż

nieśwież

dobry. Jest to niejako „nieświeżość” młynarstwa. Dekla-

Krwawy chrzest pomnika Moltke'go

Heca nacjonalistyczna w Halle — zakończyła się strzelaniną

Z Halle donoszą: Odsłonięcie pomnika Moltke'go i uroczystości nacjonalistyczne — wojskowe, jakie odbyły się tu dzisiaj, dały powód do kilku incydentów.

Przed ratuszem spotkały się organizacje młodych komunistów z nacjonalistami, przy czym nastąpiła strzelanina. Je-

den z komunistów został ciężko rany.

Na przedmieściu Halle policja zastąpiła drogę oddziałowi komunistów, który zjechał do miasta, w celu urządzenia tam kontr demonstracji. Policja była bronią, zabijając 6 osób. Blizszych wiadomości o zabiciach narazie brak.

Snieg w Tyrolu

Z Rzymu piszą: We włoskiej części Tyrolu spadły wczoraj obfite śniegi. Temperatura zna-

cznie się obniżyła. Z powodu tych opadów istnieje tu obawa możliwości powodzi.

Depesze z dzisiejszej nocy

Ustawa o zakazie imigracji japończyków wejdzie w życie dn. 1. 7. 1924 r.

Wczoraj odbył się we Lwo-

II Walny zjazd Związku kolejarzy Zjednoczenia zawodowego polskiego

WARSZAWA 12. V. (k.) Wczoraj rozpoczął się w Warszawie walny zjazd kolejarzy Zjednoczenia zawodowego polskiego.

Od samego rana zjeżdżali z prowincji delegacje ze standardami.

10-ta rampa.

Na placu przed dworcem Głównym informował się pochód. Kolejno stanęły delegacje: Narodowej partii robotniczej, Rady okręgowej Zjednoczenia zawodowego polskiego, Związku pracowników elektrowni, Związku telefonistów, a dalej liczne szeregi delegacji kolejarzy, które przybyły na zjazd z najbliższych krajów Rzeczypospolitej.

Pochód z okrzykami na czele udał się do Łazienek, gdzie w teatrze na wyspie p. Marjan Fuks dokonał zdjęcia pamiątkowego uczestników zjazdu.

Po fotografii pochód udał się do kościoła „P. P. Wzytek”, gdzie ks. Błazki odprawił uroczyste nabożeństwo.

Po mszy nastąpiło o godzinie 2-iej po poł. w sali Towarzystwa Hygienicznego na Karowej otwarcie zjazdu.

Zagali obrady prezes Związku kolejarzy Z. Z. P. p. Nowakowski, powołując na przewodniczącego b. posła na Sejm Ustawodawczy p. Szymona Rajce.

Kolejno przemawiali: prezes Z. Z. P. w Poznaniu p. Mańkowski, przedstawiciel min. pracy p. Ulanowski, przedstawiciel min. kolei p. dr. Wróbel, prezes N. P. R. p. poseł Chądzyński, prezes zarządu okręgowego N. P. R. p. T. Ocioszyński oraz p. Czajkowska imieniem kobiet zrzeszonych w Związku kolejarzy.

Po zamknięciu obrad zebrani udali się na wspólny obiad.

Po obiedzie uczestnicy zjazdu statkiem „Francia” udali się na przejażdżkę po Wiśle.

Dziś i jutro dalszy ciąg obrad, które odbędą się w lokalu N. P. R. (Nowy Świat 49).

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Strajk w fabryce mebli Szczerbińskiego

WARSZAWA 12. V. Już od wczoraj trwa strajk pracowników fabryki mebli stylowych Z. Szczerbiński i S-ka mieszczącej się przy ul. Dzielnej 72. Powodem zatarku była odmowa zarządu fabryki wypłaty 32% dodatku drożyzniowego za lut.

Zwolniamy przez inspektora pracy kołnierzyka nie zakończyła strajku, ponieważ właściciel stanął na stanowisku wypłaty dodatku.

Wobec stanowiska właścicieli robotnicy, którzy 160 pracowników strajk kontynuować

kierownictwo strajku spoczywa w rękach Związku budowlanego i pokrewnych zawodów Zjednoczenia Zawodowego polskiego.

Wpływy celne

O wzroście wpływów Skarbu Państwa z cel świadczy następujące cyfry: ogółem do dnia 20 kwietnia t. b. w oiągu roku bieżącego wpłynęło z cel 40 milj. 602.932, w tym w monetach złotych 224.447 fr. zł.

Reinkarnacja Chlestałkowska

Oszust podający się za wysokiego dygnitarza przez dwa lata rządził starostwem

Urządzano dlań szumne przyjęcia i walne polowania

(P) LIDA, 10. 5. (Telefonem od własnego korespondenta).

Ostatnie wypadki w naszym mieście przypominają żywo komedję Gogola „Revizor”. Przy czym rolę Chlestałki odegrał po mistrzowski nieśmiały Boleśław Przewalski, podający się za dygnitarza ze specjalnymi pełnohodnotowymi.

Zakawa to na parodję lub na żart, jednak jest smutnym faktem, że od dwu lat, na podstawie sporządzonych przez siebie samemu dokumentów, sprytny aferaista urządował

jako wysoki urzędnik wojskowy

i nawał kierunek sprawom nawet bardziej poufny, a jego opinia była miarodajna dla wszystkich władz powiatu.

Boleśław Przewalski zgłosił do władz miejscowych w Lidzie dokument, wystawiony przez nieistniejącego

urzędnika wojskowego śledczego, kryminalny sztabu generalnego

w Warszawie, mocą którego został mianowany urzędnikiem wojskowym 8-ej kategorii do spraw wojskowych, z przydziałem do zakładów gospodarczych w Lidzie.

Z rapli swego stanowiska Przewalski interwenjował u wszelkich władz

w sprawach poborowych, paszportowych,

udzielania pozwoleń na posiadanie broni, oraz wszelkich zatarach kryminalnych.

W pierwszym rzędzie nowy „dygnitarz” na terenie powiatu Lidskiego zażądał druków na sporządzanie dokumentów podróży, oraz

biletoów kredytowanych na przejazd.

które sam wyznaczał dla siebie fikcyjnych swych funkcjonariuszy, za co następnie

wystawiał rachunki na dietę, które miesięcznie wynosiły do miliona marek.

Przewalski wchodził często „służbowo” i w czasie swego „urzędowania” odbierał przysięgi od urzędników, a po wyjściu sadził sprawy wynikłe między chłostwem i

ferował wyroki.

które uważane były za urzędowe i nie podlegające żadnej apelacji.

W pierwszych chwilach, szczególnie kiedy bał się zwrócenia na siebie uwagi, odwoływał się do swych pseudo-przełożonych w Warszawie i po pewnym czasie przedstawiał, jakoby

od nich pochodzące rozkazy, podpisywane przez majora Nowickiego, lub maj. Kamińskiego.

W pewnym momencie intendenta zakwestionowała rachunek za dietę wystawiony przez Przewalskiego. Oburzony, po kilku dniach przedstawił pismo od pułk. Sumolisa, jakoby swego szefa, z monitem dla intendenty, której wyraża surową nagana za utrudnianie pracy jego urzędnikom i poleca natychmiast uregulować należność.

Wogóle Przewalski tak umiał się postawić, że wszystkie władze miejscowe traktowały go z wielkim uznaniem, sam

starosta składał mu wizyty, obywatelstwo okoliczne zapraszało go do swych majatków, urządzało na jego cześć

przjęcia i polowania.

a sędzia miejscowy przysyłał do jego uznania najbardziej poufne sprawy, w których bezcelny „dygnitarz” badał świadków i dawał swe wnioski co do dalszego postępowania. Działalność Przewalskiego jednak wydała się podejrzana funkcjonariuszowi oddziału sztabu w Wilnie p. O-skemu, który

był delegowany do Lidu celem zbadania pewnego osobnika, poszukiwanego o ukrywanie się od powinności wojskowej.

W czasie prowadzonego śledztwa wkroczył Przewalski i w ostrym tonie zażądał, by sprawę wraz z oskarżonym przekazać do jego dyspozycji. Znający służbę p. O-ski powziął podejrzenia i uważał za stosowne powiadomić o swych spostrzeżeniach władze wojskowe.

Na miejsce przybyli z ramienia władz wojskowo-śledczych kap. żandarmerji Kirtiklis i por. Burhardt.

Indagowany Przewalski przez dłuższy czas dawał wyraz swemu oburzeniu,

groził interwencją władz warszawskich.

jednak to go nie ocaliło. Przy-

party do muru przysłał się do oszustwa.

W czasie sejmiku w mieście, gdzie Przewalski przewodził kancelarii, znalazł się stos aktów porządkowych i poukładanych we wzorowym porządku.

Oszusta przeniesiono do Wilna, gdzie toczy się dalsze dochodzenie.

Jak chronić młodzież naszą przed manją samobójstwa?

Jaknajwięcej zabaw, rozrywek, wycieczek!

W dalszym ciągu naszej ankiety zwrócić należy się do znanej na polu pedagogii i szkolnictwa działaczki, która jednakże zastrzegła sobie dyskrecję dla swego nazwiska.

Rozmowa nasza dotknęła tematu samobójstw wśród młodzieży szkolnej.

Zarzuca, stawiane w tej mierze szkołom — twierdzi, że młodzi nie mają — sa bezpodstawne. Szkoły czynią wszystko, co leży w ich mocy, by odciągnąć młodzież od niepożądanych wpływów zewnętrznych; lecz, niestety, wpływy te są silne.

tem śmielsze, im bardziej zubożne.

Wiemy dobrze, że w to chyba nie wchodzi, że warunki powojenne zarówno moralne jak i materialne, wytworzyły znakomite podłoże, na którym z całą łatwością występuje samobójstwo.

Walka z temi odchyleniami nie jest łatwa, a przyznać to musimy podzielić się, **niemal wyłącznie szkoła.** Szkoła dzisiejsza nie tylko uczy, lecz stara się w młode

Dzienniki ateńskie przynoszą opis tak niezwyklego wypadku, że gdyby nie świadectwo jednej z francuskich gazet, wychodzącej w Konstantynopolu, możnaby przypisać w autentyczność tej wiadomości.

W kawiarni „Luca” przy ulicy Kępa Bulgarobójcy w Salonikach, kilkudziesięciu gości raczyło się napojami chłodzącymi. Na chodnikach i jezdni

panował tłok.

ności dostarczyć młodzieży godziwych zabaw, rozrywek i wycieczek.

Szkoła nie zaczęła się dziś wyłącznie do oddziaływań na młodzież przez nauczanie, lecz stara się

na drodze współżycia urabiać w niej charakter i umacniać wole.

W tej trudnej pracy powinna w normalnych czasach znaleźć oparcie w społeczeństwie i domu rodzicielskim.

— Czy to oparcie znajduje się dziś często? Niechaj na to pytanie odpowiedzą ci liczni członkowie powojennych społeczeństw, którzy nie tylko sami żyją

w atmosferze spekulacji i sensacji.

ale nierzadko i młodzież w wir tego gorączkowego i niezdrowego życia wciąga.

Jeżeli od uwag ogólnych przejdę do konkretnych wypadków samobójstw, popełnionych w ostatnich latach przez młodzież, to stwierdzić muszę, że przeprowadzone w każdym po szczególnym wypadku

badanie smutnego zjawiska, nie obciążało nigdy ani kierownictwa szkoły ani nauczycieli.

JoŃka.

Pociski armatnie przerabiają na sztuczne zęby

Z Frankfurtu donoszą, że fabryki Kruppa eksportują masowo sztuczne zęby, sporządzone z nierdzewiejącej nigdy stali, przeznaczonej dawniej na fabrykację amunicji.

Właściwa suknia na właściwym miejscu nad morzem

Jeśli wybierasz się do Zakopanego nie bierz czepka i płaszczu kąpielowego; jadąc nad morze nie zabieraj butów nabijanych gwoździ. Proste to, ale rzadko stosowane. Jeśli jedziesz, biała kąpielowa nad polskie morze, ażeby dać się oskubać przez rodzimych kaszubów, spraw sobie suknię jaskrawą, ażeby ładnie się w słońcu jarzyła na płasku i nie potrzebowała częstego prania. Suknia ta nie powinna być przezroczysta, ażeby można było ją wkładać wprost na kostium kąpielowy. W ten sposób wobec braku odpowiednich kabin i koszuw na naszych plażach, unikasz się publicznego rozbierania się.

Kostium biały, rypсовy czy z „pongeu”, żakiet sułdenny lub włóczkowy, barwny lub kwiecisty, jakaś jedna cienka, biała sukienka, pozostawiająca duże pole działania promieniom słonecznym przy pomocy przestronnych dekoltów — pozatem niezmienny i niezbędny płaszcz — oto najmniejsza i najpraktyczniejsza „wyprawa” nad morze.

Elegancki płaszcz kąpielowy jest rzeczą przepisową zagranicą — u nas można go zastąpić po grecku udrapowaniem prześcieradłem („Lygio! Quo vadis?”).



SZOFRER: Czy mam na pana dyrektora poczekać?
DYREKTOR BANKU: Owszem, pół roku!

Trup na motocyklu

W szalonym pedzie wpadł do kawiarni, zdemolował urządzenie i ranił dwie osoby

właściwy niastom wschodnim. Nagle wśród gęstej ciżby spacerowiczów zaczęli nieładnie w wszystkie strony, ustępując miejsca jakiemuś zwiadowcy na motocyklu, który pedził

z zawrotną szybkością, nie zwracając na nikogo najmniejszej uwagi.

Motocyklista, sprawiał wrażenie człowieka nie panującego nad maszyną. Po przejeździe zrywał się kilkadziesiąt metrów, wjechał na chodnik i po chwili z szalonym impetem

wpadł na werandę

kawiarni, przewrócił kilka stolików i krzeseł z biesiadnikami, roztargał wielką witrynę 3-metrowej wysokości, aby na zakończenie uderzyć w bufet.

W kawiarni powstał nieopisany popłoch. Z brzękiem tłuczonych szkła i hałasem przewracanych mebli pomieszczenie się ki ramy. Motocyklista, wyrzucony z siodła padł w odległości dwu kroków na posadzkę i

zamarł bez ruchu.

nie dając znaku życia.

Policjanci zdołali opanować zamieszanie, usunęli zbytecznych gości i wezwali pomoc lekarską. Ogółem oprócz motocyklisty, dwie osoby odniosły

poważne obrażenia, pozatem kilkunastu osób, z których część

Przez okno, w którym się znajdował, motocyklista, który pedził

nie porósł widocznie szwanku.

zdarzył się być w stanie głębokiego szoku. Ale wszystkie czołki trawili się, a ci, którzy z niego szli, nie byli z niego zadowoleni, że serce i płuca tego motocyklisty nie były.

Przyczyny śmierci nie osób było ustalonych. Zasadniczo przypuszczano, że szalał, nie mając celu dokonania sekcji. Badanie lekarskie doprowadziło do odkrycia, że zgon nastąpił wskutek

anewryzmu serca i wtedy stało się zrozumiałe, owo nieodwrotne zachowanie się sportsmena.

Zinartym okazał się urzędnik komory celnej, Mikolaj Kokołotowski, członek salnickiego towarzystwa sportowego, zamierzający motocyklistę.

Śmierć

zaskoczyła go nagle podczas przejazdu. Gdy wjeżdżał do kawiarni, był już trupem.

Przebite nożem serce drużby
Tragiczne weselisko pod Sochaczewem

We wsi Dąbrowa Stara, pod Sochaczewem, w czasie uczty weselnej u jednego z zamężnych gospodarzy, wybuchła sprzeczka między gośćmi. Od ostrych słów przeszli do czynów, przyczem drużba, Jan Wielewicz, mieszkaniec wsi Łubi

ce, został uderzony nożem w serce i niezwłocznie zmarł.

Dochodzenie, prowadzone przez miejscową policję, doprowadziło do wykrycia zabójcy, którego aresztowano.

Kogo zabito?
Pod Karczewem znaleziono trupa

W pobliżu sadzawki na polach wsi Janów pod Karczewem, znaleziono trupa mężczyzny w wieku około 55 lat nie-

wiadomego nazwiska, z raną tłuczoną głową. Wyświetleniem zbrodni zajęła się policja.

Porady praktyczne

FENOMEN W KARAFCE

W popularnym piśmie francuskim „La science pratique” znajdujemy ciekawy przepis na otrzymanie obfitych pozio-

PODEJRZANA MARMOLADA

LADA. Dobre konfitury i marmolady powinny być wyrabiane tylko z owoców i cukru. Dodawanie żelatyny nie może być tolerowane.

Do dużej karafki z białego szkła wsypuje się nieco ziemi ogrodowej, polewa wodą i ubija zakrzewionym potyczkiem. Następnie robi się w ziemi dziurkę, opuszcza do niej kilka ziarenek nasienia poziomki, zasypuje się nową warstwą ziemi, polewa wodą i ponownie ubija. Karafkę należy w zakończeniu szczególnie zakorkować, zalać korek parafiną, lub posmarować kolodziej i postawić w ciepłym, na słońcu.

Wspomnianie czasopismo zapewnia, że po upływie dwu tygodni, zaczną się kiełkować, a po sześciu tygodniach wyrosną obfite nasienie poziomki, tak wielkie, że chcąc je wydobyc, trzeba poświęcić karafkę.

Aby przekonać się o dobroci, odróżnić marmolady od konfitury spala się na konfiturę nad świecą. Jeżeli przytem zjawia się zapach palonego rogu, to produkt zawiera żelatynę.

CO Z NIMI ROBIĆ?

Co robić z hiacintami, gdy przekwitną? — zapytuje nas czytelniczka.

Natychmiast po przekwitnięciu, nie wyjmując z doniczek, należy przemieścić hiacenty do piwnicy, przytem nie przerywać raptownie podlewania, lecz zmniejszać stopniowo porcję wody, aby cebulki zasychały powoli.

W suchej, chłodnej piwnicy doniczki z cebulkami mogą być przechowywane nieskończenie długo.

MODA A KIESZEŃ

Nagość na ulicy

Ankieta w sprawie nagości na scenie wykazała, że społeczeństwo nasze uważa ten problem za jeden z najdonioślejszych. Jeden z aktorów otworzył całą pustą atramentu. Po zwolnie sobie więc także zabrakło głos ze swego kąta, do którego mnie postawił redaktor (za karę — między dzisiejszymi porzeczami, a poradami praktycznymi).

A więc o nagości — ale na ulicy.

Zbliża się bowiem (zbliża się, acz z trudem) pora, kiedy nawet w naszym klimacie można będzie chodzić w stroju Afrodyty. Na brak plany wciekłych balwanów (z których wyszła, z pewnością nie trzeba będzie się uskarżać. Coby to było, żeby Fryne ukazała swe

boskie członki na Krakowskim Przedmieściu? Zabranyby ją do komisariatu za zakłócanie spokoju publicznego.

Inne czasy — inni ludzie. Ale nie o to mi chodzi. Dzisiejsza moda daje duże koncesje na rozszereżanie i pogłębianie dekoltów, czyli odsłanianie całych pól i pól nagości.

W tych wypadkach należy przedewszystkiem bacznie na niezwadną maksymę: wszystko na właściwym miejscu.

O ile owo pole nie może być czarna na białym, widoma lub wpleśniona, o tyle w niej nie może być białego lub w tło kurzu tramwajów. To też zalecam ostrożność, wstrzemięźliwość i umiarowanie.

Antyka.

Pieknałora pod obserwacją lekarską

Opowieść o młodzieńcu, prześladowanym przez feralną trzynastkę

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Młody Mołaz, Pieknałora, zamieszkały przy ulicy Nowomarskiej Nr. 13, stanowczo nie urodził się pod znakiem Marsa. Być może losami jego

klękuje bóg Merkury.

gdyż młodzieniec zdradza wielkie zamiłowanie i niełada zdolności do spokojnego handlu towarami lokciowymi.

I wszystko byłoby się jak najlepiej, gdyby nie pewien złośliwy papier, na którego widok Pieknałora zdrzął w posadach. Ten papier był ni mniej ni więcej tylko rozkazem stawienia się na „asenterunek”, czyli obdziedziny wojskowej komisji poborowej.

mieszczającej się przy ulicy Jasnej Nr. 13.

Od samego rana młodego rekruta prześladowała cięka fatura. Wyszedł z domu Nr. 13, po dał pod Nr. 13, a tam od niego szczęścia zbłądził i zamiast do lokalu, gdzie urzędowała komisja, trafił do zakładu pogrzebowego Severyna Stanisławskiego. Rozumie się, że widok

nowusienickich trumien, oczekujących na nabywców nie mógł nań wpłynąć orzeźwiająco.

Brzek ostróg, szable, rewolwery, marsowe oblicza wojaków, wszystko to stwarzało atmoferę, w której młodzieniec czuł się bardzo nieswoje. Gdy po ośmiu godzinach oczekiwania kazało mu podejść do stołu nakrytego zielonym sukniem i stanąć w krzyżowym ogniu

badawczych sołtrzeń.

Pieknałora poczuł, że tydki od nawiązywania mu posłuszeństwa, a sala wiruje w zawrotnym pedzie.

Zemsta!

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził podwyższonego temperaturę, gwałtowne pulsowanie i inne objawy, świadczące

o wadzie serca.

lub o spożyciu nadmiernej ilości kafeiny.

Rekruta przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie został oddany pod obserwację lekarską.

Jak zrozumieć mamy plakaty wyborcze Kasy Chorych?

Każą nam wszystkim rejestrować się dla uzyskania praw wyborczych do Kasy.

Jeszcze w numerze wczorajszym „Dziennika” zwracaliśmy uwagę na to, iż pozostawienie p. Szaykowskiego na stanowisku

nie daje gwarancji czystości wyborów.

A oto mamy mamy już wątpliwości nowe.

P. Szaykowski rozlepił na mieście afisze, w których wzywa pracowników i pracodawców do zarejestrowania się w Kasie Chorych celem uzyskania praw wyborczych do Kasy.

P. Szaykowski daje

termin dla zarejestrowania się

tylko, 8-dniowy, w tej nadziei być może, że większość nie dopełni tej nieoczekiwanej formalności. A tymczasem p. Szaykowski przy pomocy swojego aparatu urzędniczego

mobilizuje swoich zwolenników

i przy pomocy wszelkich sposobów oczywiście będzie usiłował stworzyć dogodną dla siebie większość.

Ciekawe dlaczego Kasa tak dokładnie.

Jeśli chodzi o ściąganie składek

zna i pracowników i pracodawców. Dlaczego teraz kiedy chodzi o wybory, nie może pracownik i pracodawca wylegitymować się z prawa do głosowania przy urnie wyborczej. Jeśli nawet regulamin wy-

borczy wymagał uprzedniej rejestracji, w kasie

termin 8-dniowy jest conajmniej niedostateczny,

doprowadzi w rezultacie do pozbawienia większości ubezpieczonych i pracodawców głosu. Ogół, winien zaprotestować przeciwko

jakimkolwiek próbom sfalszowania wyborów.

gdyby miały miejsce, znając zwłaszcza osobę p. Szaykowskiego winien patrzeć bacznie na jego palce.

Postawić muszą, robotnicy szczególnie, sprawę wyborów do Kasy

nie w płaszczyźnie interesów partyjnych

tylko w płaszczyźnie interesów swojej instytucji. Na opinie robotnika uświadomionego nie powinno wpływać to, że dla przyczyn zrozumiałych pracownicy Kasy Chorych z pośród których kilku zajmuje stanowiska wybitne w zarządach organizacji robotniczych (związków)

występują w obronie swojego pracodawcy

p. Szaykowskiego, od którego są zależni.

Zanim wybory odbędą się

żądać winniśmy niezwłocznej rewizji gospodarki Kasy Chorych.

Wybory przeprowadzić należy jaknajprędzej tylko p. Szaykowski nie jest powołanym do przeprowadzenia wyborów.

Koniokrady przed Sądem białostockim.

Dwóch Koniokradów Sąd skazał na 5 lat więzienia.

Prawdziwą plagą szczególnie dla ludności wiejskiej są koniokrady. Niema prawie sesji sądowej, aby nie było spraw o kradzież koni. Ostatnia w dniu 12 maja r. b. przez

Sąd Okręgowy Białostocki

osądzoną była sprawa mieszkanka wsi Walili, pow. Białostockiego Jana Haćko, mieszkanka m. Białogostu Szmula Lejzora, Wajnera i Dawida Wajnera o kradzież koni na szkodę mieszk. wsi Walili Piotra Benedykciuka i Jana Adamczyka i mieszk. w Łaznie, pow. Sokólskiego Michała Trzeciaka.

Kradzieży koni dokonano

w noc z 1 na 2 sierpnia 1922, przyczem „skradziony” był także koń samego oskarżonego Haćki, lecz podczas kiedy koń Haćki na drugi dzień „znalazł się”, pozostałe konie powędrowały w świat i do dnia dzisiejszego nie znalazły się.

Na rozprawie sądowej

wina obydwu oskarżonych została stwierdzoną, przy czem ustalono, iż zabrał konia Haćko, a przejął, w celu dalszego zbycia, Szmula-Lejzora Wajner.

Nie odrzeczy będzie nadmienić, że jak zeznał Komendant Posterunku P. P. w Gródku p. Wasilewski,

od czasu zaareztowania Haćki,

w okolicy tamtejszej ustaly kradzieże koni.

Syn oskarżonego Szmula-Lejzora Wajnera, Hirs Wajner został

rozstrzelany w końcu ubiegłego roku za napad bandycki

razem z Misiewiczem i innymi. Oskarżał podprokurator p. Mrajki, bronił zaś oskarżonych adwokat p. Lipko.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem Sędziego p. Moszyńskiego, skazał Jana Haćkę i Szmula-Lejzora Wajnera

na pięć lat więzienia

każdego, zmniejszając Sąd karę o 1/3, zaś Dawida Wajnera uniewinnił.

Wyrok ten powinien być

przestrzegą dla innych

zajmujących się niecznym rzemiosłem, jakim jest kradzież i paserstwo.

Fatalne skutki burzy

W gm. Choroszcz huragan zniszczył wiatrak, 2 stodoły oborę i chlew.

W nocy z dn. 8 na 9 b.m. we wsi Rogowo gm. Choroszcz wiatr wyrwał wiatrak, 2 stodoły, oborę, chlew i zerwał część dachu z domu na szkodę Reszecia Aleksandra, Grzybko

Andrzeja, Balickiego Piotra, Łuszyńskiego Pawła i Kozłowskiej Zofii. Burza trwała około 5 minut. Straty wynoszą około 2725 zł.

Kronika policyjna.

Kradzieże: Z mieszkania Dawida Dowa — Piwna 17, skradziono garderobę wartości 900 milj. mk.

Z mieszkania Bartkiewicz Józefa — Pułkowa 3, skradziono palto wart. 33 zł.

Wyrycie kradzieży: Kradzież 3 owiec i cielaka na szkodę Aleksandra Dziejmy we wsi Izbińskie gm. Choroszcz została wykryta. Sprawcami są: Pazdyla Mieczysław i Iwaszczukowa Maria z tego gm. Wymienieni zostali zatrzymani w drodze powrotu z jarmarku z Sokół, którym towarzyszyła niejaka Emilia Sokół, przy której

znaleziono łup różnej garderoby, skradzionej w Sokolach na jarmarku. Zatrzymanych przekazano z dowodami winy władzom sądowym.

Oddano pod Sąd: Za potajemny ubój bydła: Łapowski-go Mejera — Fabryczna 65.

SPRÓBUJ CIE
nowej wyśmienitej herbaty
Nr. 103.
FELS TEA Co
Warszawa.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 30 listopada 1924 r. wyznaczony został termin pierwszokrotnej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1/1176 w obrębie gruntów m. Drohiczyzna w B starostwa Białostockiego, przestrzni 18 morgów, nabyta przez Aleksandra i Bronisławę małż. Chlebnińskich od Anastazji Jarnuchowiczowej.

2/1185 w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza policyjnym Nr. 2, miejskim Nr. 1, przestrzni 215 sąż. kw. należąca do Szejny Barenbaum.

3/1184 wiejską na wsi Rostolty, gm. Zawady star. Białostockiego, przestrzni 26 morgów, należąca do Stanisława Kuczyńskiego.

4/1180 w Białymstoku, przy ul. Dojlińskiej pod miejskim Nr. 3554, policyjnym Nr. 19, przestrzni 120 sąż. kw. nabyta przez Aleksandra Cylika od Stefana Celner.

5/1183 w Białymstoku przy ul. Dąpowej pod policyjnym Nr. 1, miejskim 2953, przestrzni 3187,50 sąż. kw. należąca do Sergiusza Andrejewskiego.

6/1181 w Białymstoku przy ul. Sucheja pod miejskim Nr. 3341-a, policyjnym Nr. 9, przestrzni 508,21 metr. kw. nabyta przez Mordkę Lewinzonę od Chaima Kaza.

7/1178. Dobra ziemskie „Zatopelany” w miejscowości „Kozłowo i Łęzy” star. Białostockiego, przestrzni 150 dzies. 1962 sąż. kw. należąca do Artura Hasbacha.

W terminie powyższym wszyscy, którzy chcą zgłosić prawa swe do wymienionych nieruchomości, winni się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1918.

Białystok, dnia 7 kwietnia 1924 roku.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 30 listopada 1924 r. wyznaczony został termin pierwszokrotnej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1/1182 w Białymstoku, przy ul. Piastów pod policyjnym Nr. 17, miejskim 713, przestrzni 840,14 metr. kw. należąca do masy spadkowej po zmarłej Florantynie-Tekli Pyszel.

2/1179 w Białymstoku, przy placu Rynek Kościuszki pod miejskim Nr. 1200, policyjnym Nr. 13, składająca się z dwóch części: 1) przestrzni długości z obydwóch stron po 181 arsz. i szerokości również z obydwóch stron po 31 arsz. i 2) przestrzni 17,32 sąż. kw. stanowiących obecnie jedną całość, należąca do masy spadkowej po zmarłym Samuele Rzentalu.

3/1177 wiejską na wsi Dobryniow, gm. Obrubniki, star. Białostockiego, przestrzni 1/2 dzies., nabyta przez Józefa Bancera od masy spadkowej po zmarłym Wojciechu Sokółskim.

4/1186 w Białymstoku, przy ul. Mazowieckiej pod miejskim Nr. 2846, policyjnym Nr. 47, przestrzni 598,35 sąż. kw., należąca do masy spadkowej po zmarłym Berku vel Berelu i Chaji małżonkach Wysockich.

W terminie powyższym wszyscy, którzy chcą zgłosić prawa swe do wymienionych nieruchomości, winni się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1918.

Białystok, dn. 7 maja 1924 roku.

W terminie powyższym wszyscy, którzy chcą zgłosić prawa swe do wymienionych nieruchomości, winni się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1918.

Białystok, dn. 7 maja 1924 roku.

Reklama jest dzwignią przemysłu

„MODERN“

Dziś Premjera

monumentalnego arcydzieła wytwórni

„PARAMOUNT“

MŁODY MAHARADZA

dramat egzotyczny w 8 aktach

podług słynnej powieści JOHNA-A MITCHELA

p. t. „AMOS JUDD“

W roli tytułowej

Uklubieniec publiczności

znany z obrazów „SZEJK” i KREW NA PIASKU

RUDOLF VALENTINO

Kasa: 5.30 pp.

Początek: 6.30 wiecz.

KINO
APOLLO
Sienkiewicza 22.

Ameryka nie zna żadnych trudności

Reżyserja Genjalnego
THOMAS H. INGE

Światło w oczach kobiety
„jest tylko kłamstwem“

TWE USTA KLAMIA...

Dramat życiowy w 6 aktach.

W roli głównej

Florence Vidor

Artystka która nie ma równych sobie rywalek.

Wytwórni: Associated Producers.
New-Jork.

Czytajcie Dziennik Białostocki.



Szczury i Myszy

Bezprzecznie najpewniejszy wypróbowany od szeregu lat preparat

„KAPS“

Do nabycia: we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

2209

Skład sukna Bracia JANOWSCY

BIAŁYSTOK, Lipowa 36,

poleca URZĘDNIKOM

w wielkim wyborze towary na

RATY cena jak za gotówkę.

„Lain Ege“

apteką

A. Gostkiewicza w Warszawie.

2217

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono 2 wkłady wystawione przez p. Henoch Manera I na sumę 250 złotych, pol. platyn w dniu 14 czerwca, 1 bez sumy platyn w dniu 18 czerwca, należące do Chaima Sapoczkowskiego, zam. przy ul. Mickiewicza Nr. 3. 2208

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez Kom. Kontrolną w m. Kraszynie na imię Aleksandra Szuszkiewicza (roz. 1882) zam. Kolonia Lackie-Buza pow. Białostocki gm. Kałuskiej. 2216

Znowu kpią z Was, panowie lekarze.

Triumwirat pp.: Lewit, Szaykowski i Ostromecki działają sprytnie na zwłokę.

Zapowiedź bezwzględnie strajku uchwalona z dn. 14 b.m. zmobilizowała triumwirat zarządu Kasy Chorych w osobach pp.: Lewita, Ostromeckiego na czele których stoi p. Szaykowski. Rozpoczęła się nowa ofensywa p. Szaykowskiego, pełna wybiegów, sprytnych kombinacji, wszystko celem wywołania zwłoki nowej.

Zarząd Związku Lekarzy został wezwany na nowe pertraktacje, pod przewodnictwem p. d-ra Alchimowicza. Mimo to, iż Zebranie Walne lekarzy, ogłaszając strajk, który ma się rozpocząć automatycznie z dn. 14 b.m., stało na stanowisku raz już podpisanej umowy, a nie potwierdzonej przez p. Szaykowskiego przystąpiły do pertraktacji. Można być mowa tylko o tem, żeby raz już podpi-

sana umowa na posiedzeniu u p. Alchimowicza i potwierdzona przez Walne Zebranie z dnia 28 kwietnia r.b. została przyjęta.

Tymczasem wspomnianej umowy p. Szaykowski nie uznał, a wobec groźby strajku bezwzględnego, na zebraniu subotnim u p. Alchimowicza p. dr. Lewita wysunął nowe propozycje, których celem wyraźnym jest, wprowadzenie zamętu i odwołanie strajku. Na zebraniu tem rozpatrzono zaledwie parę punktów co do których jednakże nie osiągnięto porozumienia.

Związek Lekarzy zdaje nam się wpadł w pułapkę i nieoczekiwanie dla wszystkich jeszcze raz podobno na dzisiaj zwoluje nowe Walne Zebranie.

Komenda policji wzywa właścicieli do odebrania rzeczy zgubionych.

W Komendzie Powiatowej P.P. (ul. Warszawska 3) znajduje się do odebrania przez prawych właścicieli: 1) znaleziona w dniu 5 kwietnia r. b. w pociągu kofeinka od mleka. 2) znaleziona w dniu 28.IV r. b. w pociągu tecka skorzana za-

wierająca ręcznik, kawałek mydła toaletowego i frakt przewozy. 3) znaleziony w dniu 30.IV r. b. na ulicy Lipowej, szal wełniany, koloru niebieskiego po końcach cztery białe paski.

Największy na świecie okręt

Należy on do linii okrętowej United States Lines, której biuro mieści się między innymi w Białymstoku.

Mieszkając przy ul. Lipowej 36 biuro Amerykańskiej rządowej linii okrętowej „United States Lines” komunikuje nam: ciekawe wiadomości o swoim największym na świecie okręcie „Leviathan”.

Oto ostatnio „Leviathan” pobił rekord największej średniej szybkości wszystkich okrętów,

kursujących na Atlantyku.

Rekord stanowi 23,57 węzłów.

Zwycięstwo „Leviathana” tem większe ma znaczenie, że odbyte przezeń w ciągu lata 1923 podróże miały raczej próbną charakter i nie czynił on żadnych wysiłków, by bić jakiegokolwiek rekordy.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.500.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 9.000.000 — zagraniczna — Mkp. 15.000.000

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 0,40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka szwajcarskiego

Ogłoszenia tabularne i zagraniczne kosztują o 50%, drożej, zamiejscowe terminowe — o 25%, drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastopaltowy.

Wydawca, Redaktor Antoni Lubkiewicz.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawa 63.